

Cena numeru  
70.000 m.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Miesięcznie 2.000.000.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 2400.000

poza Łódź i numer 80.000

Konto P.K.O. 80594.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 28 grudnia 1923 r.

## Odpowiedzialność.

Jedną z podstaw ustroju ludzkiego jest poczucie odpowiedzialności a raczej z natury samej człowieka wypływający ciężar odpowiedzialności, który na każdym człowieku spoczywa. Ilekądy go sobie uświadamia; brak poczucia odpowiedzialności jest zjawiskiem częstym w naszym życiu publicznym, ale ten brak tej poczucia nie zdejmuje bynajmniej jej groźnego w obrotach sumienia i sadu historii ciężaru. Odpowiedzialność za losy państwa, za takie, albo inne wypadki polityczne ponoszą nie tylko ci, którzy świadomie w ich sprowadzeniu zawiniли, ale i ci, którzy nieświadomie, co swoją biernością, mogą im przyczynić, ich sprowadzenie umożliwić.

To też zdrowie życia publicznego wymaga, aby za to, co się w nim dzieje, były powołane czynniki polityczne świadomie i jawnie odpowiedzialne, i żeby ogół dokładnie wiedział, kto za wypadki odpowiada.

Dla tego też rząd parlamentarny powinien od seimu żądać wyraźnego votum zaufania, najwłaściwiej w imiennym głosowaniu; żeby kraj wiedział dokładnie, kto za dany rząd odpowiada. Niestety u nas dotąd bardzo mało utrzymywano u steru rządu, za które kto nie chciał brać i nie brał jawnej odpowiedzialności. Stan taki jest dla bytu państwa i dla wychowania moralności publicznej wprost szkodliwy. Bo kiedy nikt jawnie za rządu nie bierze odpowiedzialności, rząd taki z niechęcią może się nie potrzebować, a że historii nie może robić bezosobowy jakis anonim — prawda wówczas staje się to, że odpowiedzialność biorą ci, którzy nie są do tego powołani, a spada ona na tych wszystkich, którzy umożliwiają swoją biernością i milczeniem trwanie takiego stanu. Bo jeśli znu przeszkodzić nie możemy, winniśmy zważyć, co za złe, a co za dobro poczytujemy, aby z milczenia nie, wynikała uboczna a prosta zła.

Rząd nieparlamentarny zaufania seimu nie powinien się domagać. Przeciwnie do wiarygodności oświadczenia Rządu dowodzi tylko, że co za tem głosują, nie sprzeciwiają się, by ten rząd istniał — ale na odpowiedzialność tego rządu kto go powołał i kto go utrzymuje. Ta odpowiedzialność spada niestety wówczas całkowicie na Prezydenta Rzeczypospolitej, i ściera go w ten sposób z działalności politycznej bezpośredniej roli Państwa.

Stan taki nie jest zamierzony w ustroju parlamentarnym: nasza konstytucja go umożliwia, obywateli parlamentarny go nie pochwała. Prezydent Rzeczypospolitej według konstytucji nie ponosi żadnej parlamentarnej odpowiedzialności

za swoją działalność. Ale to nie znaczy, by odpowiedzialność, nieodłączna od natury ludzkiej, go nie obciążała: odpowiedzialność przed sumieniem własnym i odpowiedzialność przed historią; trybunały oba są bezapelacyjne.

Dla narodu świadomość tego faktu jest bardzo ważna: sejm nie był zdolny wytworzyć większości polskiej, która by mogła wziąć odpowiedzialność za rządzenie Polską; dlatego odpowiedzialność tę musiał wziąć według Konstytucji na siebie Pan Prezydent Wojciechowski.

Za to, jak pan Władysław Grabski rzadzi i jak długo rządzić będzie odpowiada w obliczu historii i przed opinią publiczną pan Stanisław Wojciechowski.

Rząd Prezydenta Rzeczypospolitej otrzymał od Sejmu zwode 191 posłów na 270 kółko sędziwych na to, aby na odpowiedzialność Prezydenta trwał i rządził.

Ten stan rzeczy nakłada na stronnictwa narodowe wyjątkową odpowiedzialność. Nie tracąc prawa i obowiązku krytyki, a ewentualnie

i zwalczania tego rządu, gdy by miał prowadzić państwo na złe tory — stronnictwa narodowe nie mogą zapomnieć, że poza autorytetem tego rządu stoi — i z nim jest narażony na odpowiedzialność — autorytet Prezydenta Rzeczypospolitej, najwyższy autorytet państwowy w życiu publicznym.

Dlatego też powaga sytuacji wymaga od stronnictw narodowych lojalnego współdziałania z tym rządem we wszystkim, co ku uzdrowieniu skarbu jest konieczne, ale ponadto czynnego baczenia, aby ten rząd w całym postępowaniu swoim, we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w spełnianiu ciężkiego obowiązku silnej ręki w obronie bezpieczeństwa państwa i spokoju publicznego.

Rozwaga, roztropność i silne poczucie państwowego, a wielka odporność na demagogię i wzgardę partijne, muszą być głównymi cechami takiego rządu, jeśli ma się z trudnego zadania wywiązać.

Tego wymagać od rządu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ma obowiązek i prawo cały naród.

X. Dr. Kazimierz Lutosławski  
poseł mazowiecki — podlaski.

## Sukces polski w Genewie.

(Rezultaty zjazdu komisji komunikacji.)

Korespondent „Kurjera Warszawskiego” pisze z Paryża:

Nie można powiedzieć, aby Lidze narodów zbywało na żywotność, a w każdym razie na ruchliwość...

Ledwo skończyły się obrady zjazdu komisji współpracy umysłowej, ledwo zamknięte zostały równie długie, jak doniosłe obrady komisji komunikacji w Genewie — a oto jesteśmy już w pełni posiedzeń Rady Ligi, która tym razem zebrała się w Paryżu. Zanim pomówimy o tak ważnych dla Polski rezultatach obecnego 27-go zjazdu Rady, wróćmy jeszcze do obrad genewskich.

Konferencja komunikacyjna tegoroczna — druga z rzędu (pierwsza odbyła się, jak wiadomo, w Barcelonie w r. 1921 na wiosnę) nosiła jeśli nie odmienny charakter od swojej poprzedniczki, to w każdym razie odbywała się w zgoła odmiennej atmosferze. Jeśli w Barcelonie z przedziwnym, granicznym z naiwnością, optymizmem wierzono we wszechmoc uchwał i zaleceń międzynarodowych, to obecnie, nauczeni doświadczeniem, delegaci państw nie są już tak pochopni do uchwalania papierowych wniosków, które mogą być przyjęte lub odrzucone w gruncie rzeczy przez rządy poszczególnych państw.

To stanowisko daleko posuniętej autonomii, czy „minimalnej ingerencji”, bronione nie bez powodzenia, zresztą, przez delegata polskiego w Barcelonie — zyskało w Genewie zdecydowaną przewagę i stanowczych zwolenników.

Jeśli chodzi o sprawy konkretne, to Polskę obchodziły przede wszystkim losy

dwóch konwencji: naprzód kolejowej, następnie portowej. Jak wiadomo traktat wersalski przewiduje przyjęcie tych dwóch konwencji (obowiązkowe i dla niemców), o ile będą one zawarte przed 10-ym styczniem 1925 r. Z tą doniosłością — polityczną nawet — obrad genewskich. Jeśli chodzi o konwencję kolejową, to uchwalony został projekt komisji bez większych zmian. Projekt ten przyjęła już zresztą była konferencja barcelońska, ale tylko w formie zalecenia.

Polskę, jako państwo o wielkim ruchu tranzytowym, obchodziły tutaj dwie sprawy: przede wszystkim 1) zostawienie swobody działania w sprawach taryfowych i 2) uniknięcie w kwestiach spornych kompetencji trybunału haskiego. Oba te postulaty zostały w konwencji dostatecznie uwzględnione. Wobec tego delegat polski w imieniu rządu podpisał.

Główną dyskusję i prawdziwą walkę o głosy wywołała konwencja portowa. Później tu było można niezwykłą wprost uporczywością i bezwzględnością z jaką walczyli reprezentanci angielscy o przeprowadzenie swoich założeń. Pod figowym listkiem „zapłanej równości” we wzajemnym traktowaniu układał się jałowch się państw, dyskretnie ukryli oni istotny cel: obronę interesów właścicieli statków i linii okrętowych. Wiadomo, że Anglicy mają dużo statków, a stosunkowo mało ludzi, więc pozorną równością traktowanie flot w brzmieniu projektu angielskiego, stałoby się w istocie rzeczy krzywą niesprawiedliwością.

Oliwy do ognia dołała tu jeszcze sprawa

przełomowi. Przeciw całemu projektowi (a w szczególności jeśli chodzi o sprawy emigrantów, kobotażu i portów rybackich) stanowczo, a nawet ostro wystąpili delegacji włoski i polski. Ostatecznie sprawy te „wyjete” zostały z pod ustawy. Podobnie zwyciężyło też stanowisko polskie w sprawie trybunału haskiego, którego kompetencja ograniczona została jedynie do wypadku, gdy strony stosować zaczęły wzajemne represalia.

Pomimo takich stanowczych ustępstw na rzecz postulatów włosko-polskich, projekt angielski, popierany zresztą i przez Francję, przeszedł niejednomyślnie i przy dziesięciu państwach wstrzymujących się od głosowania.

Mniejsze znaczenie dla Polski mają konwencje „elektryczna” i „hydrauliczna”, o których przyjęcie z wielką energią walczyły Włochy przy zdecydowanym poparciu delegata polskiego. Obie te konwencje zostały istotnie zatwierdzone ku szczeremu zadowoleniu Włochów oraz ich przygodnych sprzymierzeńców.

Prócz tych dodatnich rezultatów rzeczowych na szczególne podkreślenie zasługuje to wybitne stanowisko fachowe i moralne, jakie zdobyła sobie delegacja polska w ciągu trzytygodniowych z górą obrad komisji. Obiektywnym dowodem tego faktu stał się przebieg i rezultat ostateczny wyborów do prezydium komisji na kadencję następną. Według regulaminu połowa tylko państw, należących do „władz” komisji może być wybrana powtórnie. Otóż, pomimo, że delegat polski profesor Bohdan Winiarski wybrany był już w Barcelonie na wiceprezesa komisji, obecnie uzyskał on wstępnym bojem pierwsze miejsce na nowej liście i ostatecznie został wybrany na drugą kadencję 4-5 wszystkich głosów! Godzi się zaznaczyć, że tak zwana grupa bałtycka, która reprezentowała dotychczas Estonię, wybrała na kandydata (przez losowanie) przedstawiciela Litwy, na którego i delegat polski z lojalnością głos oddał.

Dość wreszcie wypada, że delegat wolnego miasta Gdańska, p. Hoffmann, okazał się dobrym prawnikiem i ze zrozumieniem bronił interesów komunikacyjnych wolnego miasta przy skutecznym współdziałaniu eksperta p. Marchlewskiego.

## TELEGRAMY.

### CZICZERIN O ZATARGU ANGIELSKO-SOWIECKIM.

LONDYN 27,12 (AW) „Manchester Guardian” w wywiadzie z Cziczerinem wyraża obawę, że powikłania angielsko-sowieckie, na tle Afganistanu doprowadzić mogą do wojny angielsko-rosyjskiej.

Według dalszych oświadczeń Cziczerina, Rosja pragnie pokoju z państwami bałtyckimi, zaś Kopp zabiegał w Warszawie o porozumienie polsko-rosyjskie, wychodząc z założenia że Polska powinna być pomostem dla handlu z Europą wschodnią. Założenie to jest wstępnym warunkiem stałego pokoju. Do spraw niemieckich Rosja nie ma zamiaru się mieszać, choć musi patrzeć na niebezpieczeństwo, jakiego jej groziło na wypadek zwycięstwa w Niemczech żywiołów monarchistycznych i wojskowych.

### ROKOWANIA FRANCUSKO-ROSYJSKIE.

PARYŻ 27,12 (AW) Sprawodawca finansowy „Daily Telegraph” donosi, że między przedstawicielami francuskich domów handlowych a sowieckimi przedstawicielami zagranicznym, toczą się rokowania, które przedewszystkiem później zakończą się tem, że stolica Francji stanie się najważniejszym ośrodkiem dla handlu rosyjskiego.

### KOMISJA ODSZKODOWAŃ I KOMITETY RZECZOZNAWCÓW.

LONDYN 27,12 (PAT) Z Paryża donoszą, że komisja odszkodowań umyślnie ustaliła na tak późny termin daty posiedzeń obu komitetów rzeczoznawców, aby umożliwić świeżo mianowanemu trzęciemu amerykańskiemu rzeczoznawcy przybycie na czas do Europy.

# Wśród mroźnej zimy w nieopalonych wagonach.

Bezprzykładne znęcanie się prusaków nad wydalonymi robotnikami polskimi.

BERLIN 27,12 (AW) Ministerstwo spraw wewnętrznych w Meklemburgu nie tylko żenie cofnęło dotychczas rozkazu wydalenia robotników polskich, lecz przeciwnie przeprowadza go stale z całą bezwzględnością. Bandy spekulantów najgorszego typu wyzyskują położenie robotników polskich, zmuszonych do natychmiastowej wyprzedaży dobytku. Transporty robotników odstawiane są do granicy w nieopalonych wagonach i bez jakiegokolwiek aprowizacji.

Wszelkie dopominania się robotników polskich o dopuszczenie do porozumienia się z konsulatem Rzeczypospolitej Polskiej są bezskuteczne, ponieważ meklemburskie władze policyjne oraz kolejowe oświadczyły, że opuszczanie wagonów jest bezwzględnie wzbronione.

GDANSK 27,12 (AW) „Baltische Presse” pisze: że obecne wydalenie Polaków z Niemiec ma charakter daleko ostrzejszy od wydalenia z roku 1895, którego dokonał Bismark.

Pismo to silnie akcentuje niesprawiedliwe i z gruntu niesłuszne stanowisko władz niemieckich.

BERLIN 27,12 (AW) „Vorwärts” podkreśla w ostrych słowach wydalenie polskich rodzin robotniczych z Niemiec i stwierdza, że odtransportowanie robotników do granic odbywa się bez najmniejszego planu. Pociągi dla wydalonych uruchomione są w niedostatecznej liczbie, a rząd meklemburski nie uważał wogóle za stosowne zawiadomienie konsulatów polskich w Niemczech o zamiarze nawet już przeprowadzaniem wydaleniu.

Robotnikom, uległym wydaleniu, nie dano wogóle możliwości do zaopatrzenia się w dokumenty, upoważniające do przekroczenia granicy. Była chwila, kiedy na pogranicznej stacji, Zawilno; znajdowało się przeszło tysiąc robotników, z rodzinami, pod gołym niebem.

Pracodawcy wydalonych odmówili im wydania jakiegokolwiek zapłaty za pracę i za pomóg na wyjazd, mimo, że byli do tego zobowiązani kontraktem.

# Waloryzacja taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 27. (PAT) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: Z dniem 1 stycznia 1924 r. wchodzi w życie nowa zwaloryzowana taryfa kolejowa. Waloryzacja taryf polega na wyrażeniu ich w jednostce o stałej wartości, w danym razie w jednostce taryfowej, równającej się 1—100 franka złotego przyciętej również w waloryzacji podatków. Oplaty taryfowe wyrażone w tych jednostkach będą pobierane jednak w markach polskich według kursu, ustalającego dwa razy na miesiąc przez ministra skarbu i po dawane do powszechnej wiadomości. Wyrażenie taryf w jednostkach złotych nie oznacza bynajmniej iżby nowe taryfy podwyższone były do równi taryf przedwojennych, wyrażonych w walucie złotej, celem bowiem głównym waloryzacji było uniezależnienie taryf od spadku wartości naszej marki, za którym koleje nie były w stanie nadażyć nawet przy comiesięcznym podwyższeniu, co powodowało ciągły wzrost niedoboru

w gospodarce kolejowej. Poza tem ustalenie taryf w jednostce stałej umożliwia celom gospodarczym oparcie tranzakcji i umów na kalkulacji ściśle, wolnej od czynników przypadkowych nie unikających przy podwyżkach sporadycznych. W taryfach zwaloryzowanych oplaty w jednostkach taryfowych pozostają bez zmiany, a zmieniać się mogą jedynie w kwotach przy padających na nich marek, ale granice tych zmian dają się jednak przewidzieć przy stałym sledzeniu za kursem franka złotego. Przy sposobności wydano nowe zmienione, w myśl zasad powyższych, taryfy, poddając wogóle rewizji gruntownej dziś obowiązujące taryfy towarowe, które znacznie rozszerzono i skorygowano przez zwiększenie ilości klas taryfowych (10 zamiast dotychczasowych 6) przez ujednolicenie i uporządkowanie nomenklatury, znacznie rozszerzono działalność taryf wiatkowych, wprowadzono no skorywidz towarowy i t. d.

# Waloryzacja podatków i zaległości.

WARSZAWA, 27. (PAT) Ministerstwo skarbu zwraca uwagę wszystkich płatników, że zaległości i należne daniny publiczne będą od 1 stycznia 1924 r. zwaloryzowane. W interesie zatem płatników leży, aby wszystkie zaległości i wymienione już podatki państwowe z dodatkami komunalnym wyrównano jeszcze przed 31 grudnia 1923 r. Waloryzacja będzie polegać na tem, iż wszystkie podatki zaległe z lat poprzednich będą przeliczone na franki złote i pobierane według kursu franka złotego w dniu zapłaty.

Z dniem 1 stycznia 1924 r. kończy się więc okres, w którym płatnicy podatków zarabiali na uchylaniu się od ich uiszczenia w ustawowym terminie płatności. Przeciwnie, w tym czasie obecnie stan odwrotny — będą zarabiali ci, którzy podatek zapłacą nawet przed ustawowym terminem płatności w formie zaliczek. Zaliczki takie będą przyjmowały kasę skarbową od 1 stycznia 1924 roku, a wpłacone sumy przeliczone będą na franki złote według kursu dnia zapłaty.

### WIZYTA NUNC. PAPIESKIEGO U PREZ. GRABSKIEGO.

WARSZAWA, 27. (PAT) W poniedziałek dnia 24 bm., tj. w dzień Wielikij panu prezesowi Rady Ministrów Władysławowi Grabskiemu złożył wizyte nuncjusz papieski Monsignore Latrè.

### O AUTONOMIE KŁAJPEDY.

KŁAJPEDA 27,12 (AW) Przedstawiciele wszystkich organizacji kłajpedzkich zebraли się w końcu ubiegłego tygodnia, aby upomnieć się o autonomię, przyznana Kłajpedzie przez sejm i rząd litewski. Zgromadzenie stało się jednomyślnie na stanowisku, że

łudność kłajpedzka wszystkimi siłami dążyć winna do wprowadzenia w życie autonomii, która miała być przyznana Kłajpedzie z dniem 7 listopada, podczas wyborów w obwodzie kłajpedzkim.

Zgromadzeni wyłonili z pośród siebie komisję, której zadaniem będzie połączyć wszystkie zrzeszenia i organizacje obwodu kłajpedzkiego do walki o przyznanie autonomii.

### STRESEMANN NA WYWCZASACH.

BERLIN 27,12 (PAT) Stresemann udał się na wypoczynek do Szwajcarii. Powraca on zapewne w początkach przyszłego miesiąca, spodziewając się nadejścia w tym czasie odpowiedzi francusko-helzyjskiej.



# KONKURENT LENIN

Nad Europą unosi się widmo białego cara

LONDYN 27.12 (PAT) Angielska radio-stacja w Leafeldzie podaje co następuje: Z Paryża donoszą, że odbyła się tu tajna koronacja wielkiego Księcia Mikołaja Miko-

łajewicza na cara wszechrosii. Obrząd koronacyjny odbył się przy zamkniętych okienkach w pałacu W. ks. Borysa w Saint Cloud w obecności najbliższej rodziny.

## Nieszczęsna kraina.

Tokio znów nawiedziło trzęsienie ziemi.

NOWY YORK, 27. (PAT) „Telegraphen Company“ donosi: Dzienniki Nowo-Yorskie przynoszą wiadomość z Tokio, że w Tokio nastąpiło nowe trzęsienie ziemi. Kilkakrotnie silne

strząsienia zniszczyły około 100 przewidzianych domów mieszkalnych. Ludność koczując pod gołym niebem. Jest wiele ofiar w zabitych i rannych.

## Francja odpowie na notę niemiecką.

Ewakuacja zagłębia Ruhr i rozpoczęcie rokowań.

BERLIN 27.12 (AW) Według informacji prasy niemieckiej z Paryża, Poincare powołał generała Deugoutte i Thierarda do jak najrychlejszego zaopiniowania propozycji niemieckiej, zawartej w nocy z dnia 24 bm. Prawdopodobnie w ciągu 2-3 dni, tj. jeszcze przed Nowym Rokiem, nastąpi odpowiedź Poincarego posłowi niemieckiemu w Paryżu na tę notę.

BERLIN 27.12 (AW) „Frankfurter Zeitung“ donosi u zagłębia Ruhr, że mśród okupacyjnych wojsk obieca uporczywie pogłoska iż z dnem 11 stycznia nastąpi wycofanie większej części oddziałów wojsk francusko-belgijskich.

PARYŻ 27.12 (PAT) Komisja odszkodowań ustaliła definitywnie skład komitetów rzeczoznawców i wystosowała oświadczenie za prośbą. W dniu dzisiejszym komitet, mający zająć się sprawą zrównoważenia budżetu Niemiec zbierze się w dniu 14 stycznia 1924 r., komitet zaś, mający zająć się wyszukaniem kapitałów niemieckich, które odpłynęły z granicę, zbierze się 1 stycznia następnego roku.

PARYŻ 27.12 (PAT) Na południowym posiedzeniu środowym komisji odszkodowań ustalono listę rzeczoznawców, mających zasiadać w obu komitetach.

## UKŁADY Z KUPIECTWEM NIE BĘDĄ UNIEWAŻNIONE.

WARSZAWA 27.12 (PAT) W związku z nieścisłymi wiadomościami o rzekomym unieważnieniu układów poprzedniego rządu z poszczególnymi galeziami przemysłu i kupiectwa w sprawie zaliczek na podatek majątkowy, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż całkowitej rewizji ulegną tylko te układy, które nie zostały doprowadzone do końca. Co do zakończonych i obópnie przyjętych układów, to ulegną zmianom tylko te ich części, które zezwalają podatnikom na zakupno na wewnętrzny rynek krajowym obcych walut, potrzebnych im do wpłacania wspomnianych zaliczek.

## GDZIE SIĘ PODZIAŁ BALON STEROWY „DIXMUDE“.

MARSYLJA 27.12 (PAT) Bezowocne poszukiwania balonu sterowego „Dixmude“ trwają. Poszukiwania przeprowadzane są obecnie na morzu, w okolicach Tunisu i Trypolisu oraz na lądzie w okolicach Trypolisu.

## ZAMACH NA KSIĘCIA REGENTA W TOKIO.

TOKIO 27.12 (PAT) Pewien młody człowiek strzelił do samochodu, w którym znajdował się książę regent, udający się do parlamentu. Ks. regent gszedł bez szwanku.

## BENEŠ PERTRAKTUJE Z POINCAREM.

PARYŻ, 27. (PAT) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że obecne rozmowy Beneša z Poincarem stanowią dalszy ciąg rokowań, nawiązanych z prezydentem Massarykiem w czasie jego pobytu w Paryżu i przewidywają do ustalenia zasadniczych podstaw współpracy pomiędzy oboma krajami, które niebawem będą mogły być określone w formie traktatu.

## PROPAGANDA ZA POŁĄCZENIEM Z RZYMEM.

LONDYN, 27. (PAT) Arcybiskup canterburyjski wystosował pismo do arcybiskupa metropolitalnego uni angikańskiej, w którym powołuje się na cały szereg konferencji i dyskusji, odbytych od czasu wydania odezwy na zjeździe

w Lambeth w r. 1920, traktującej o ponownym zjednoczeniu kościoła angikańskiego. Arcybiskup canterburyjski zwraca w piśmie tę uwagę na szkodliwość rozczłonkowania kościoła w Anglii i przypomina, że wezwanie z Lambeth przyjęte było bardzo życzliwie na kontynencie i zagranicą. Na wezwanie to kościół szwedeń odpowiedział wystosowaniem zaproszenia do biskupów angikańskich do wzięcia udziału w ceremonii konsekracji dwóch biskupów szwedeńskich w katedrze w Upsali. Wschodni kościół ortodoksyjny przysłał do Lambeth specjalną delegację, a synod św. w Konstantynopolu oświadczył, że uważa, że obrządek anglikański nie różni się niczym od obrządku rzymsko-katolickiego i ormiński. Te deklaracje potwierdził również patriarcha jerozolimski i kościół na Cyprze. W piśmie arcybiskupa canterburyjskiego znajduje się również uwaga o konferencji, odbytej w tej sprawie w miejscowości Malines, pod przewodnictwem kardynała Mercier, przedstawicieli kościoła rzymsko-katolickiego. W związku z tem arcybiskup zaznacza, że w Malines odbyto już trzy konferencje i że dziś jeszcze trudno jest powiedzieć cokolwiek o ostatecznych ich rezultatach. Jakkolwiek w sprawie tej nie powzięto jeszcze dalszych określonych kroków, to jednak zdaje się być pewną, że zwołane zostaną dalsze konferencje.

LONDYN, 27. (PAT) List pasterski arcybiskupa canterburyjskiego w sprawie konferencji, zwołanej w przedmiocie zjednoczenia kościoła w Anglii, wwołał w poszczególnych związkach religijnych niesłuchane wrażenie. W kołach tych szczególne wrażenie budzi fakt konferencji przedstawicieli kościoła anglikańskiego z przedstawicielami kościoła rzymsko-katolickiego w Malines.

LONDYN, 27. (PAT) Ruch na rzecz unifikacji kościoła w Anglii znalazł bardzo przychylny oddźwięk w sferach wolnego kościoła w Anglii. W sferach tych utrwała się wiara, że ciężkie warunki, jakie przeżywa świat, mogą być znacznie złagodzone, a nawet łatwiej uregulowane, jeśli na sprawy te świat spojrzy będzie bardziej z punktu widzenia chrześcijańskiego.

Ten ideal można osiągnąć przez zjednoczenie kościołów chrześcijańskich. Jedną z takich sfer sferach wskazywa na kierunek, traktował jakby napotyka sprawa zjednoczenia kościoła w Anglii ze strony zarówno nonkonformistów, jak i kościoła rzymsko-katolickiego.

## SKŁAD DWOCH KOMITETÓW RZECZOZNAWCÓW.

PARYŻ, 27 gruznia. Komisja Odszkodowań ogłosiła komunikat, w którym udaje nazwy członków skład obu Komitetów Rzecznawców. W pierwszym Komitecie Rzecznawców przedstawicielami Anglii są sir Robert Kindersley, dyrektor Banku Angielskiego, oraz Karol Samu, sekretarz Stowarzyszenia Nobel. Francje reprezentować będą były Minister Finansów Parlamentu oraz Alix, profesor Wydziału Prawnego w Paryżu. Z ramienia Włoch wchodzi Pirelli, przemysłowiec i Flora profesor skarbowości na Uniwersytecie w Bolonii. Z ramienia Belgów Houtart, bankier i członek Parlamentu oraz Franqulet, Minister oraz wicedyrektor Banku „Societe General de Belgie“.

W drugim Komitecie Rzecznawców zasiadać będą następujący przedstawiciele: Stanów Zjednoczonych Robinson, Prezydent Banku „First National Banc“ w Los Angeles, Anglii sir Reginald Mac Kenna, b. kanclerz skarbu, Francji Athalia, dyrektor Banku, Włochy Alberti, wicedyrektor Banku „Credito Italiano“ i Belgie Janssen, dyrektor Belgijskiego Banku Narodowego.

Pierwsze posiedzenie pierwszego Komitetu zostało wyznaczone na 14 stycznia, a drugiego Komitetu na 22 stycznia.

## Kronika telegraficzna.

(kt) Dzisiejsze dzienniki londyńskie ogłaszają tekst projektu konwencji w sprawie Tanganyki oraz aneksu do tej konwencji.

(kt) Wszyscy główni kierownicy ruchu rewolucyjnego w Hiszpanii zostali aresztowani. Policja hiszpańska i portugalska współpracują energicznie, w celu unicestwienia spisku.

(kt) Według informacji z Aten, greckie zgromadzenie narodowe zbierze się po raz pierwszy na posiedzeniu w dn. 2 stycznia.

(kt) W oczekiwaniu przyjazdu Venizelosa sytuacja polityczna w Grecji pozostaje bez zmian. Prasa przestała się zajmować sprawą utworzenia nowego gabinetu.

## JCY AMO, S.A.

Przyjazd posła Zamoyckiego z Paryża do Warszawy na wezwanie p. Prezydenta Rzplitej i p. Prezesa Rady Ministrów uległ opóźnieniu. P. Zamoycki był już w drodze na Szwajcarię i Austrię, jednakowoż między granicą szwajcarską a Innsbrückiem komunikacja kolejowa została przerwana wskutek zaspieźnych. Wobec tego p. Zamoycki przybędzie z pewnym opóźnieniem inną drogą.

## Sledztwo w Krakowie.

Prokuratura przychyliła się do wniosku o uwolnienie z więzienia dalszych 8 osób aresztowanych w związku z krwawymi wypadkami dnia 6-go listopada. Część wypuszczonych na wolność odpowiadać będzie z wolnej stopy. Radca Ziffer, o którym twierdził „Naprzód“, że winą jego nie została udowodniona i w najbliższych dniach opuści więzienie, pozostaje nadal u św. Michała.

Sledztwo w sadzie wojskowym zostało już całkowicie ukończzone. Wszyscy oficerowie z wyjątkiem jednego majora zostali wypuszczeni na wolność. Sędzia śledczy Hut oddał sledztwo w ręce sędziów krakowskich i wyjechał z nowotem do Lwowa.

Akcja policjina objęła także G. Śląsk i inne powiaty graniczne, skąd przybyła do Krakowa znaczna część agitatorów. Podobno w ręce policji dostało się już kilku takich agitatorów.

## S. P. Włodzimierz Tetmajer.

ZGON BOHATERA „WESELA”.

Sztuka polska poniosła ciężką stratę. W środę rano zmarł w Krakowie na atak sercowy w 63 roku życia wielki malarz i polityk ś. p. Włodzimierz Tetmajer.

Uwieczniony w nieśmiertelnym dziele Wyspiańskiego „Wesele”, Włodzimierz Tetmajer, jako malarz czerpał natchnienie do swych dzieł na polskiej wsi i wśród polskiego ludu.

Umiłowanie ludu było tak wielkie, iż pojął za żonę córkę gospodarza wiejskiego z Bronowic, wioski pod Krakowem, gdzie się os

iedli i większa część swego życia przemieszczał i tworzył.

W roku 1911 został wybrany jako poseł ludowy z ziemi krakowskiej do parlamentu wiejskiego w którym bronił praw ludu polskiego aż do końca wielkiej wojny światowej.

W ostatnich latach poniechał polityki i oddał się całkowicie pracy artystycznej.

Śmierć niespodziewana zabrała Go w chwili wykończania wielkiego cyklu kompozycyjnego, który zatytułował „Termopile polskie”

## „Wiek średnie” czy wiek XX.

CZAROWNICA WE WŁOCŁAWKU.

W sądzie I-go okręgu we Włocławku pod przewodnictwem sędziego pokoju p. Lautera, rozpatrywana była sensacyjna sprawa o czary.

Zamieszkała na przedmieściu Włocławka niejaką Marianna Dejowa stręczyła dziewczętom, a przeważnie służącym kawalerów. Czyniła to w ten sposób, że te ostatnie składały u Dejowej część swej garderoby, jak np. staniki, halki, suknie, pończochy, koszule itp. Oprócz tego Dejowa wyrwala im z głowy całe pasma włosów, nieraz do 3 tysięcy sztuk i po tygodniu dziewczęta te miały otrzymywać od niej upatrzonych przez siebie kawalerów, jako mężów.

Oczekiwanie te trwały nieraz całe tygodnie — i bez rezultatu i w tym czasie czarowni

ca wyłudzała od nich coraz to inne części garderoby: wyrwala znowu włosy. Był nawet czarny kot na pięcu stale śledzący, były wychodzenia o północy na krzyżowe drogi ale nic nie pomagało.

Aż nareszcie jedna z naiwnych, która w ten sposób postradała wszystką garderobę udała się o pomoc do policji. Po przeprowadzeniu dochodzenia sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Pokoju i sędzia nie obawiając się czarów, skazał „czarownicę” Dejową na trzy miesiące więzienia, osadzając ją natychmiast w więzieniu. Spraw podobnych przeciwko tejże czarownicy znajduje się jeszcze kilka.

## Student medycyny, podchorąży W. P. żyd, ograbił konającego koleżkę.

W r. 1920 w walkach o Płock zginął bez wieści plut. Goebelt.

Rodzina zaginionego po długich poszukiwaniach dotarła do Płocka, gdzie na punkcie opatrunkowym udzielono jej wreszcie bliższych objaśnień. Według opowiadań sanitariuszek śp. plut. Goebelt przybył na punkt opatrunkowy ciężko ranny, wszelako stojąc jeszcze o własnych siłach na nogach. Ranny domagał się uporczywie karabinu i wyrwał się na pole walki.

Pełniący ówczesną funkcję decy punktu

opatrunkowego pchor. Margulif, jak utrzymują sanitariuszki, odmówił rannemu opatrunku, wychodząc z założenia, że już nie przyda się na nic, wobec czego panie te opatrzyły rannego same. Niebawem plut. Goebelt — zmarł.

Jak się okazuje pchor. Margulif, w czasie działań wojennych sprzątał sobie do szpitala znajome panienki, z którymi w najgorętszych chwilach uprawiał flirt — ale co najważniejsza, ograbił powierzzonego swej opiece śp. plut. Goebelta, zabierając mu po jego śmierci — mundur, buty, portfel z pieniędzmi i inne kosztowno

A. HEDENSTIERN

## Kiedy Gicke miał dostać w skórę.

Smutnem jest widzieć połączenie dwojga młodych, którzy sami będąc jeszcze niedoświadczonymi ludźmi zmuszeni są wychowywać swoje dzieci.

Ujdzie to jeszcze, jeżeli które z nich jest mądre i rozważne. Wtedy niedorzeczność w postępowaniu jednej połowy naprawiana bywa przez drugą.

Budującym jest jednak, jeżeli oboje są rozsądni wtedy świat cieszy się z ich związku.

Tak było z Janem i Amelją. On był doktorem filozofii i profesorem. Nim zaczął wychowywać swoje ciało i krew, uczył setki chłopaków.

Ona zaś była ładną, wyróżniającą się przełożoną pensji miejskiej i wiele małych, zasługujących na karę, istot drżało na jej spojrzanie.

Oboje byli postrachem wszystkich znanych w świecie rodzin, posiadających dzieci tresowane z wolnej ręki — takie, co wypluwały jedzenie, jeżeli im ono nie smakowało, a w razie bólu zębów podnosiły krzyk jak kopały swoje ciotki, lub zmuszały ojców, aby posadzili je na ramieniu, tańcowali z nimi galopkę.

Jan śmiał się w duszy z podobnych ojców, a Amelja odzywała się do swoich zamężnych przyjaciółek, mówiąc: „Laurco, być słabą dla swoich dzieci, to wielka odpowiedzialność, skutki tego później się okażą”.

Po skończonym roku szkolnym póbrali się i pewnego wieczora, kiedy Jan prosił żonę o zapalenie lampy, konwulsyjnie przyciągnęła go ku sobie i rzekła: Nie, nie! — i to takim głosem, jak gdyby ją prosił o uczesanie białego niedźwiedzia, o odbycie podróży balonem, albo o zjedzenie kolacji z tygrysem ben glaskim.

Tymczasem jej bardzo zależało na panującej w pokoju ciemności; łatwiej jakoś mogła objaśnić go, że z wiosną zostanie ojcem.

Na chrzcie dano mu imię Georg (Jerzy) i nazywano „Gicke” (Jurek).

Gicke nie miał jeszcze dwudziestu dni, kiedy znajomi zastali jego rodziców w salonie nad kilkoma hektolitrami książek i broszur.

— Aha, Amelio, przeglądasz tygodniki mój! — rzekły jej wujaciółki.

— Czy tak, Janie, wybierasz zadanie dla uczniów?

— Nie, jesteśmy rodzicami i mamy syna do wychowania; układamy dla niego program oparty na racjonalnych zasadach.

— Dajcież mu chociaż miesiąc czasu na odpoczynek, nim zaczniecie go uczyć czytać, — rzekł jeden z wujaszków.

— Czyta? W ósmym roku dopiero rozpocznie on nauki; teraz jedynie będziemy go przyzwyczajać do porządku, posłuszeństwa i regularnego życia... Na czym stanieś, Janie?

— A no: o godzinie dziesiątej wieczorem układa go się na prawym boku i powinien pozostać tak do godziny pierwszej po północy. Potem następuje karmienie i znowu na lewy bok; w tej pozycji leży do godziny piątej rano.

ści. Oskarżony pchor. rezerwy i student ostatniego semestru medycyny — Margulif jest żydem.

Na posiedzeniu Woj. Sądu Okręg. po wysłuchaniu wywodów prokuratora, Sąd wydał wyrok skazujący Margulifa na jeden rok więzienia i wydalenie z wojska na zasadzie ustawy amnestyjnej z dn. 24 5 21 r. kare powyższa darowana.

## Echa krakowskich wypadków listopadowych.

Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami sąd wojskowy w Krakowie zakończył śledztwo w sprawie zajść 6 listopada br. Po przedłożeniu odpowiednich wniosków prokuraturze wojskowej wypuszczono na wolność wszystkich oficerów, przebywających w areszcie śledczym.

W sądzie cywilnym są już na ukończeniu przesłuchania świadków. Między innymi przesłuchano gen. Czika, pułk. Beckera i innych oficerów z DOK i KOW Kraków. Również przesłuchano b. wojewodę Dra Galeckiego.

Pierwsza rozprawa sądowa w związku z krwawymi rozruchami w Krakowie odbędzie się 29 bm. przed zwykłym trybunałem w tuł. sądzie okręgowym karnym przeciw strażakowi z m. straży pożarnej, oskarżonemu o pociąganie zbrodni.

## Drzwogody sterowca „Dixmuide”

Francuski napowietrzny statek sterowy „Dixmuide”, gnany silną wichurą, uleciał na zachód. Statek posiada dostateczną ilość benzyny dla utrzymania się w powietrzu i wybrania odpowiedniego momentu dla wylądowania.

O godz. 16-tej zauważono statek sterowy „Dixmuide” na zachód od Tatouine. Sterowiec oddalał się w stronę oświetlonych latarni morskich i zdawał się panować nad kierunkiem.

Ostatnie wiadomości, otrzymane przez ministerjum marynarki popołudniu 25-go bm. wzbudzają zaniepokojenie o losy sterowca wojskowego „Dixmuide”. Stacja radiotelegraficzna w Tulonie otrzymała o godz. 18-tej radio, wysłane do „Dixmuide” przez stację Bizerte, głoszące: „Tu Bizerte. Podajcie sygnały optyczne z potrójnym przerwaniem”. Sądząc z tego radio, statek napowietrzny był widziany z Bizerte. Donoszą o tem z Tulonu.

— A jeżeli malec nie zechce leżeć w ten sposób? Jeżeli będzie krzyczał? — zaoponowała jedna z ciotek, która sama wychowała już jedenaścioro dzieci, a najstarsze z nich, syn, był już radcą w Askersundzie.

Ah, ten stary system wychowywania dzieci! Jan i Amelja spojrzeli znacząco po sobie, uśmiechnęli się i w dalszym ciągu układali program.

Gicke, (prawdopodobnie dlatego, że nie miał zegarka przy sobie, a może czas wydawał mu się za długim), rzezał jak dzięki człowiek w nieodpowiednich godzinach przewracał się na wszystkie strony, gdyż według najświeższej metody nie był snowniety; słowem, nie stosował się do wiszącego na ścianie programu.

Pewnej nocy zdecydował rodzice że nie należy krepować malca i zwracać uwagi na jego krzyki. Ale repertuar Gickiego obliczony był zapewne na 30-godzinny koncert. Jan i Amelja przypomnieli sobie twierdzenie pewnego lekarza o szkodliwości nadmiernego krzyku u dzieci.

Ojciec w oka mgnieniu wdział szlafroka, wziął syna na ręce i zaczął chodzić z nim po sypialni, jednocześnie spoglądał na program, wiążący zawsze na ścianie. Podług niego miał Gicke leżeć spokojnie cztery godziny.

— Amelio, pomyśl, może on na prawdę jeszcze za mały do takiego porządku?

— Tak, ale przecież w książce doktora Piliboma „Rady dla młodych matek...”

— Doktor Pilibom?



# KRONIKA

## — Kalendarzyk.

Piątek dnia 28 grudnia Młodzianków M. M.  
Wschód słońca g. 8, m. 38.  
Zachód „ g. 4, m. 25.

## — Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 63)  
„Proces rozwodowy“

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)  
„Do Betleem“

Filharmonja (Dzielnia 20)

## Koncerty

„Luna“ (Przejazd 1)

„Zulejka — perla haremu“

„Casino“ (Piotrkowska 62)

„Piąta ulica“

„Odeon“ (Przejazd 2)

„Malec szelma“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Oliver Twist“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowy.

„Wir życia“

## Kalendarzyk historyczny.

1668 Zgon słynnego poety Sebastjana Klonowicza w Lublinie.

1683 Paulin Bohdanowicz rozstrzelany w Szawłach.

## Wiadomości bieżące

### — Wyjazd prezydenta miasta.

W dniu wczorajszym wyjechał na 2 tygodniowy odpoczynek do Zakopanego p. prezydent Cynarski. Nieobecnego prezydenta miasta w czynnościach urzędowych zastępuje p. wiceprezydent inż. Wojewódzki. W podległych bezpośrednio p. prezydentowi Cynarskiemu: Wydziale Statystycznym, Urzędzie Stanu Cywilnego i Biurze Księg Stałej Ludności przewodnicstwo pełnić będą zastępczo naczelnicy wymienionych instytucji.

### — Z Miejskiego Kinematografu Ośw.

W związku z informacjami jednego z wydawnictw popołudniowych, dotyczącymi Miejskiego Kinematografu Oświatowego. Oddział pras. Magistratu komunikuje:

Od początku założenia Kinematografu Oświatowego, tj. od dnia 15 10 1922 r., instytucja ta rządziła się autonomicznie, nadzór zaś nad wydatkami i wpływami sprawował Wydział Oświaty i Kultury, na zasadzie odpowiednich uchwał Magistratu. Wydział Oświaty i Kultury

# Wigilja w Miejskich Domach Wychowawczych.

Dziatwa została obdarowana podarunkami.

W poniedziałek, dnia 24-go bm. w godzinach poobiednich prezydent miasta p. M. Cynarski i wiceprezycenci W. Wojewódzki i W. Groszkowski or. z ławnik Wydziału Opieki Społecznej, W. Adamski i ławnik Wydziału Oświaty i Kultury, Z. Hajkowski odwiedzali dziatwę, znajdującą się w Miejskich Domach Wychowawczych. Po przełamaniu się opłatkiem z dziatwą i per sonelem i złożeniu życzeń, przedstawiciele Prezydium zasięśli do wspólnej wiecejorzy. Po wiecejorzy zapalono pięknie przybrane choinki, zaś wychowawcom Domów Wychowawczych rozdano podarunki, składające się z jabłek, cukierków i orzechów. Następnie odśpiewano ko-

lendy.

Miejskie Domy Wychowawcze były wizytowane w następującym porządku: Domy Wychowawcze przy Karolewskiej Szosie 51 i Kopenicka 51 — p. prezydent miasta M. Cynarski i Dom Wychowawczy dla młodzieży, pracujący w rzemiośle przy Cmentarnej 10 — p. wiceprezydent W. Wojewódzki i ławnik p. W. Adamski, Miejski Dom Wychowawczy przy ul. Wizańskiej 25—27 — p. wiceprezydent W. Groszkowski i ławnik Wydziału Oświaty i Kultury, p. Z. Hajkowski.

# Przestępczość w Łodzi.

Z „Miesięcznika Statystycznego“ Nr 7—9, świeżo wydanego przez Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi, czytamy następujące dane o przestępczości w Łodzi w trzecim kwartale r. b.

W lipcu r. b. ujawniono 3.060 przestępstw, w sierpniu — 5.337, we wrześniu — 4.491. W ciągu kwartału ujawniono więc ogółem 12.888. W trzecim kwartale 1922 roku analogiczna liczba wynosiła 9.635. Stwierdzić więc wypada wzrost przestępczości w stosunku do zeszłego roku.

Wśród przestępstw dominują kradzieże (lipiec 523, sierpień 727, wrzesień 640), wykroczenia sanitarne (lipiec 458, sierpień 655, wrzesień 843), zakłócenie spokoju publicznego (lipiec 408, sierpień 456, wrzesień 457), lichwa — (lipiec 61,

sierpień 435, wrzesień 414).

W związku z ujawnionymi przestępstwami aresztowano w ciągu rozpatrywanego kwartału 1.405 osób, w tem: mężczyzn 1.078, kobiet 327. Odsetek kobiet wynosi 23,3. Odsetek kobiet aresztowanych w ciągu 1922 roku wynosił 17,6. Z zestawienia tych cyfr wynikałoby, że przestępczość wśród kobiet wzrasta.

Statystyka przestępczości wykazuje długą szereg przestępstw, charakterystycznych dla wielkomiejskich skupień, jak liczne przestępstwa przeciwko moralności, wymuszania, fałszowanie pieniędzy i papierów wartościowych itd.

Na uwagę również zasługuje, że w ciągu 3-go kwartału r. b. stwierdzono 75 wypadków nieprzestrzegania Ustawy z dnia 18-go lutego 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu.

w pierwszych dniach każdego miesiąca przedkłada Wydziałowi Finansowo—Obrachunkowemu rachunki za m. poprzedni, nadwyżki zaś przelewa do Głównej Kasy Miejskiej. W ten sam sposób załatwione zostały sprawy finansowe Kinematografu Oświatowego również w miesiącu bieżącym. Ponieważ Kinematograf wszystkie swoje wydatki pokrywa z własnych wpływów, ustalaniem cen biletów wejściowych zajmuje się Wydział Oświaty i Kultury, przesyłając każdorazowo

wo Magistratowi swe uchwały do zatwierdzenia tej wiadomości. Obowiązujący obecnie cennik zatwierdzony został na posiedzeniu Magistratu w dniu 21-go bm.

### — Sport zimowy w Łodzi.

Wydział Gospodarczy Magistratu korzystając z pięknej, mroźnej pogody, urządził w parku kolejowym ślizgawkę, zaś w parku ks. Józefa Poniatowskiego saneczkowanie. Jak bar dzo odczuwać się dawał brak w Łodzi zimowych

### — Lekarz pułkowy.

— Może nigdy nie był ojcem?

— Więsz żonostu, że sądzac po naszym chłopcu, na to wychodzi.

Podczas porządków przedświątecznych usunięto program ze ściany. Gicke mógł teraz żyć, jak mu się podobało, bez zegarka i programu. Nastąpiła dlań prawdziwa swoboda, był nieuległy dla władzy. Ale czekajcie, niech skończy dwa lata, wtedy zacznie się dywersyfikacja!

— Chodź do mnie, Gicke — rzekł ojciec w dniu trzecich urodzin dziecka.

— Ale Gicke miał jakiś interes do kuchni, nie zwrócił wcale na to uwagi.

— Chodź zaraz, bo tatuś będzie się gniewał!

— Tatuś niedobry jest!

— Usłuchaj!.. gdyż inaczej dostaniesz w skórę!..

Mieka i biała, ale stanowcza reka, ujęła ramie rozgniewanego ojca.

— Ależ Amelio, nie możemy wszak pisać dziecka!..

— Nie pisać, ale kierować niem stanowczo, rozumnie. Chodź drogi Gicke do matki, dostaniesz cukierków!

— Widzisz! — rzekła mama trzymając

„Stanowczość“ i „rozum“ i „ciastka“ daleko zajdzie matka ze swym drogiem, posłusznym dzieckiem. Wszakże, gdy Gicke skończył cztery lata, mama musiała wydać „ul. matum“, podług którego miała być nieodzownie

różga w robocie, jeżeli Gicke raz jeszcze służącym pokaże język.

— To będzie twojem zdaniem Jasiu — mówiła mama.

— Dobrze, aniele, brzmiała odpowiedź. Służące, która od rana do wieczora musztrowała Gickiego, nauczyły go między innymi, w nieobecności rodziców pokazywać język.

Wtedy ostrzeżono malca, że jeżeli raz jeszcze coś podobnego się zdarzy, dostanie w skórę. Gicke cierniwie wytrzymał do wieczora i wtedy ponownie pokazał język Karolinie, a kopnął Krystynie.

— Jasiu, daj mu w skórę.

— To jest konieczne dla samego przykładu, Amelciu!

Młoda matka powtórzyła zadanie.

— Hm... ty masz i lżejsza reka...

— Ty jesteś więcej wprawny... z chłopcami w szkole...

— Tak, zapewne... tak... ale on jeszcze bardzo mały biedaczek...

— Predzej, Janie, bez wahanja!

— Aniele, dajmy mu spokój, On ciębie więcej kocha, do mnie nie będzie chciał już nigdy przysięść...

— Czyś ty mężczyzna?

W takim razie, daj różgę!.. Raz trzeba tę sprawę zakończyć!

— Nareszcie! Ale... nie unieś się czasem, drogi przwiacielu! Nie bij go tak, jak chłopców w szkole, rozumiesz? Jego kości bardzo

jeszcze kruche.

— Gicke, chodź tutaj zaraz!

Teraz Gicke miał naprawdę dostać w skórę. Malec krzyczał, mama zbladła — ojciec z synem znaleźli się w dziecięcym pokoju.

— On tak mały, Janie...

Drzwi zamknięto na dwa spusty.

Gicke wyl. jak gdyby go chciano zamordować. Jego mama upadła na kolana w salonie i zaczęła lkać, a serce jej omal nie pękło. Gicke, jedyne jej dziecko, w tej chwili tak cierpiał. Jego delikatne ciałko... Czuje, że jeżeli ma coś złego uczynić chłopcu, ona nigdy mu nie przebaczy. Teraz żałuje, że sama go nie ukarała. Boże! Jakżeż tam ocho teraz w pokoju!.. może go zabił na śmierć.

— Otwórz! To ja, Amelio, jego matka!

Mam prawo przysięść do mego dziecka! Coś ty zrobił, Janie, czyś go zabił?

Mały Gicke siedział na kolanach ojca, jeszcze ze łzami w oczach. Matka zbladła i szepnęła:

— Jak też przyjął Karę, Janie! Nie zabił go mu chyba nie uczyniłeś?

— Hm... widzisz, droga przwiacielko, jestem za stary pedagog... hm... nie trzeba nigdy za daleko rzeczy posuwać... Gicke obiecał swemu papie...

— Co? czyś go nie bijł? Nie! Ale Janie, toć z niego wyrosł taki dziki człowiek!

— Sama musza się nim zająć!



# Jakie skutki pociągnie za sobą waloryzacja dochodów państwowych.

Wywiad z komisarzem dewizowym p. Najderem.

Wobec mającej nastąpić w dniach najbliższych waloryzacji wszelkich świadczeń na rzecz Państwa, zwróciłem się w tej sprawie do Komisarza dla spraw dewizowych, który ze swej strony udzielił nam następującego wywiadu.

Jak się p. Komisarz zanajduje na waloryzację podatków i kredytów?

W naszym życiu ekonomicznym waloryzacja właściwie nie jest czemś nowym, nowością jest jedynie w gospodarce państwowej w dziale pobierania danin i udzielania kredytów.

Wszystkie inne czynniki gospodarcze przeszły natychmiast na system waloryzacji dochodów gdy marka polska przestała być istotnym miernikiem wartości i stała się pieniądzem chorym. Z tego powodu powstała rząca dysproporcja między systemem gospodarki społecznej a państwowej stała się najważniejszą przyczyną obecnego ciężkiego przesilenia finansowego w naszym Państwie. Różnica wartości marki w chwili wymiaru podatków względnie udzielenia kredytów a uiszczeniem tychże była tak wielka, że Skarb Państwa używał zaledwie cząstki należnych mu danin wzgl. pożyczonych kwot i naturalnie w tych warunkach budżet nigdy nie mógł być wyrównany zwłaszcza, że wydatki państw. wzrastały w miarę spadku istotnej wartości marki. Prasa drukarska musiała zatem wypełnić różnicę pracując intensywniej w miarę spadku marki. To znów powodowało coraz większą inflację podcinać nerw życia społecznego i państwowego jakim jest pieniąż.

Jakie zjawiska wywoływała ta dysproporcja między systemem obrotów prywatnych a państwowych?

Czynniki społeczne pobierały dochody realne dając na rzecz Państwa w rzeczywistości świadczenia fikcyjne i dlatego tylko powstało u nas to dziwne zjawisko, że przemysł, banki, rolnictwo, handel jednym słowem wszystkie dziedziny życia gospodarczego zaczęły się wzmacniać, coraz lepiej prosperować a poszczególne gospodarstwa bogacić się, zaś Państwo Polskie i szerokie warstwy, opierające swój byt na dochodach nominalnych, coraz bardziej zaczęły finansowo słabnąć.

Czy nie było fałszywych ujemnych następstw tego stanu rzeczy?

Owszem, zwróć uwagę choćby na sprawę niewaloryzowanych kredytów, udzielanych przez PKKP. Kredyty te stały się wprost podłożem spekulacji, przyspieszającej dewaluację marki. Przemysłowiec w związku ze spadkiem marki, żądał przy sprzedaży na kredyt 100 proc. ponad wartość towaru, za-

rabiał je 100 proc. jedynie dzięki wyjątkowej instytucji PKKP., w której natychmiast dyskontował weksle, zaś spekulanci za odwagę wystawienia weksli na milionowe sumy bogacili się bez kapitału i bez pracy pokrywając nominalną sumę długów w PKKP. w zdeprecjonowanej walucie po sprzedaniu części towaru, reszta zapasu — to jego czysty zysk. Koszta tych spraw PKKP. wzgl. Skarbu Państwa pokrywały naturalnie szerokie warstwy społeczeństwa. Co więcej — to ta okoliczność że sumy uzyskane zadarmo w PKKP., wzgl. drogą spekulacji, zabezpieczano przed dewaluacją skupując na czarnej giełdzie dolary i płacąc za nie każdą żadaną cenę. Ta manipulacja wpłynęła znów na wyżkę dolara, za podwyżką dolara szła podwyżka towarów, powodując drożyznę, drożyzna zaś zmuszała robotników i urzędników do żądania podwyżek, a prasa drukarska musiała dostarczyć potrzebnych znaków płatniczych powodując dalszy spadek marki.

Oto pocięzny szkielet ujemnych państwowych i społecznie następstw niewaloryzowanych kredytów PKKP.. Życie gospodarze zabagniło się, oparte, że użyje utartego w Łodzi terminu „na szwindlu“. Waloryzacja kredytów dyskontowych uważam za niezbędny krok w kierunku sanacji życia gospodarczego i finansowego w Państwie Polskiem.

Czy waloryzacja nie wywoła wielkich wstrząśnień w życiu społecznym?

Jedynie usunięcie tego zabagnienia spekulacyjnego naszego życia ekonomicznego na tle kredytów PKKP., wywoła uboczne ujemne zjawiska. Naturalnie, rozwiązanie problemu zależy będzie od sprężystego opanowania sytuacji przez czynniki państwowe i od ogólnej postawy społeczeństwa, a że zbankrutują egzystencje, oparte na niezdrowych i szkodliwych społecznie podstawach, to chyba sprawdzi jedynie uzdrowienie, ponieważ z systemu spekulacji przejście nasze życie gospodarcze na system konkurencji, jak w innych państwach o uporządkowanych stosunkach finansowych.

Z tego też względu waloryzację podatków i kredytów uważać należy za ważny krok w kierunku sanacji finansów.

Ale tylko jednocześnie przeprowadzona waloryzacja podatków i kredytów zdoła przywrócić zwichnięta w początkach naszego hwtu niepodległego, równowagę życia szerokich warstw społecznych i całokształt stosunków ekonomicznych, kulturalnych i moralnych budującego się Państwa Polskiego.

Na tem zakończył się nasz wywiad z p. Komisarzem Najderem. (pap)

franki złote.

Wyżej podane ceny świadectw przemysłowych obowiązują wszystkich płatników w miejscowościach pierwszej klasy. (Łódź)

## Wypauki i kradzieże

— Kradna byle co.

Do mieszkania W. Kozłowskiej (Franciszkańska 60) w czasie chwilowej jej nieobecności wszedł zawodowy złodziej Antoni Madaliński bez stałego miejsca zamieszkania i skradł różne rzeczy wartości kilkadziesiąt milionów marek poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Za opryskami czynione są energiczne poszukiwania.

Szmidtke Rmanowi (Mazowiecka 21A) nieznanemu mu mężczyźnie, który przebywał kilka dni u jego lokatorki Kublak Marii skradł 6 par białej i sweater wełniany. (pap)

— Nagle zasłabnięcie.

Na ulicy Złotowskiej znaleziono dwie kobiety, Warchowicz Katarzynę zam. w Szczawinie i Chanę Krauze bez stałego miejsca zamieszkania, które leżały na chodniku bez przytomności.

Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu im pierwszej pomocy odwiózł je do szpitala miejskiego.

Przyczyna zasłabnięcia narazie niewiadoma. (pap)

## Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś tj. w piątek świetna komedia S. Garbicka p.t. „Proces rozwodowy“. Komedia ta w pełni stała widowiskiem po brzegi. W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży po cenach zredukowanych „Kordian“ J. Słowackiego o godz. 8.15 wiecz. „Nauczycielka“ Nicodemiego z p. Irena Solińska—Grosserową, wykonawczynią roli tytułowej.

— Teatr Popularny.

Dziś i jutro (sobota 8.15 po poł.) 5 obrazów ludowych ze śpiewami i tańcami K. Wróblewskiego „Do Betleem“. W sobotę wieczór o 8.15 po raz pierwszy „Krakowskie Zuchy“ w 4 aktach St. Turskiego, które reżyser p. Deblcz wyposażył w nowe aktualne kuplety.

— Kto jest najpiękniejszą łodzianką.

Komitet maskarady sylwestrowej w Filharmonii pragnie rozstrzygnąć pytanie: kto jest najpiękniejszą łodzianką? Urządza konkurs piękności i uprasza wszystkie uroczyste panie o nadysłanie swych fotografii do d. 31 bm. włączając do kasy Nr. 1 w gmachu Filharmonii. Fotografie winny być zaopatrzone odpowiednim godłem a w osobnej kopercie z nadmienieniem na konkurs piękności należy podać dokładny adres danej osoby. Fotografie będą niezwłocznie po konkursie zwrócone. Trzy najpiękniejsze łodzianki otrzymają trzy nagrody a mianowicie: I nagroda w luksusowej oprawie „portretu pań wytwornych“ II nagroda portret w dużym formacie osoby która zostanie nagrodzona. III nagroda wierać będzie dyskretna niespodzianka. Osoby biorące udział w Komitecie konkursu będą w jutrzejszym numerze wymienione.

— Najbliższy koncert popołudniowy.

Na niedzielny koncert popołudniowy w d. 30 bm. o godz. 4-ej po poł. wystąpi śpiewaczka oper zagranicznych p. Helena Forygo. W koncercie tym weźmie udział świetny skrzypek p. Stanisław Frydberg i p. T. Prybalski.

## Okradzeni handlarze ludźmi

Niezwykle zagadkowej kradzieży dokonano w pociągu osobowym odchodzącym ze Lwowa do Warszawy. Oto dwaj funkcjonariusze lwowskiego oddziału linii okrętowej „Włocławek“ — Jędrzejowski i Jędrzejowski — jadąc do Łodzi przewozili do

rozrywek sportowych. o tem świadczy tłumny napływ publiczności, spragnionej sportów zimowych. W miarę uchwały delegacji W. Gosp., oświadczenia z tych imprez sumy będą przeznaczone na oświetlenie parków miejskich. Prawdom podobnie w dniach najbliższych park Sienkiewicza otrzyma już kompletną instalację elektryczną.

— Waloryzacja patentów.

Izba Skarbowa w Łodzi zawiadamia, że w związku z ustawą o waloryzacji cen za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne nabywane po 1 stycznia 1924 r. będą wyrażone w frankach złotych, a pobierane w markach polskich według wartości franka złotego w dniu wpłaty.

Dla przedsiębiorstw handlowych pierwszej kategorii 569 fr., dla drugiej kategorii 142 fr., dla trzeciej 28 fr., dla czwartej 11 fr., dla V a 23 fr. dla V b 7 fr.

Dla przedsiębiorstw przemysłowych pierwszej kategorii 1707 fr., drugiej kat. 1138 fr., trzeciej 569 fr., czwartej 179 fr., piątej 57 fr., szóstej 28 fr., siódmej 14 fr., ósmej 6 fr.

Dla handlu jarmarczowego:

Na jarmarkach trwających ponad 21 dni dla handlu hurtowego 114 fr. dla handlu

detal. 28 fr.:

trwających od 7 do 21 dni dla handlu hurtowego 57 fr., dla handlu det. 15 fr.; na jarmarkach trwających od 3 do 7 dni dla handlu hurtowego 46 fr., dla handlu det. 11 franków.

Dla zajęć przemysłowych:

Kategoria pierwsza (ekspedytorzy nie utrzymujący oddzielnych biur i trudniący się z polecenia osób trzecich cieniem w urzędach celnych towarów)

1) przy urzędach celnych znajdujących się przy głównych liniach kolejowych 171 franków.

2) przy urzędach celnych znajdujących się przy bocznych liniach kolejowych 142 fr.,

3) przy urzędach celnych nie położonych przy liniach kolejowych 114 fr.

Kategoria druga: pośrednicy giełdowi 114 fr. inni pośrednicy handlowi 85 fr.

Kategoria trzecia: inspektorzy i agenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych, o ile prowadzą operacje bez utrzymywania biur 28 fr.

Kategoria czwarta: komwojażerowie 114 franków.

Cena kart rejestracyjnych wynosi



Warszawy w wagonie, w którym nikt prócz ich klientów nie jechał, 45 emigrantów do Kanady. Na kilka minut przed odejściem pociągu jeden z żydków wyszedł do urzędu ruchu załatwić jakąś formalność zostawiając na półce walizkę z wszystkimi dokumentami, paszportami i pozwoleniami emigracyjnymi, wizami, kartami okrętowymi itp. dla wszystkich 45 emigrantów. Gdy powrócił walizki już nie znalazł. Znikła ona bez śladu. — Emigranci naturalnie musieli zostać we Lwowie gdzie w biurach linii przy ulicy Gródeckiej 36 urządzają prawdziwe piekło.

Kradzież jest zagadkowa. Złodziejowi nie przyniosła żadnej materialnej korzyści, po szkodwanym miliardową stratę, gdy się uwzględni, że widać na każdy paszport kosztują po kilkanaście dolarów. Prawdopodobnie musiał kradzież tę popełnić ktoś z konkurencji ze złościwości.

**Z DZIA NA DZIEŃ**

**Świąteczne rozmyślanie.**

Nieżyły przymrozek zawitał w święta.  
Wiece komu brak opału.  
Ten na „rozgrzewkę“ w stronę Piotrków [skiej]

Na spacer szedł nomału.  
Poszedłem także razem z innymi,  
Ciekawie wokół patrze...  
I widzę tłumy syta, szczęśliwe.  
A strojne jak w teatrze.  
Co kilka kroków zobaczyć można  
Zebraka pod ścianami.  
Co żalostliwie w oczy ci patrzy.  
Okryty lachmanami.  
Lecz obojętnie sunie tłum strojny.  
Nie słyszysz jęków jego.  
Nie spojrzysz nawet na rany niedze.  
Bo obce są dla niego.

O! tak, niedzarzu! obca dla ciebie  
Jest rzesza ta przeklęta!  
Spójrz, ona dzisiaj strojna i syta.  
Choć „nasze“ idą święta.

W. G.

**Czy komuniści znów rzucą wyzwanie niebu.**

Czy Moskwa ujrzy znowu w tym roku świętokradzką maskaradę, którą w roku ubiegłym uczciła święta Bożego Narodzenia?

Komuniści zamierzali przy tej okazji „rzucić wyzwanie siłom niebieskim i boskim“. Potrafili zaś tylko rzucić je rozsądności i zdrowemu rozumowi.

Wiadomo, że skarby kościelne są przeszło od dwóch lat przedmiotem drobiazgowych rekwiwycji. Ludzie ci, którzy na wszystkich robią pieniądze, którzy pod rozmaitemi pozorami potrafią wywozić zboże z Rosji, podczas gdy całe państwo kraju przymierają z głodu, znaleźli olśniewające źródło dochodu w skarbcach cerkwi prawosławnych i kościołów katolickich. Gdy na ten pomysł zasilenia swych finansów wpadli bolszewicy, rozpoczęli gwałtowną, namietną kampanię przeciwko temu, co nazywali „egoizmem duchowieństwa“.

Coprawda nie jest zbyt jasne, w jaki sposób mianowicie sposób całkowite choćby nawet zlikwidowanie dóbr kościelnych miało zapobiedz szerzeniu się głodu w kraju, który mógłby wyżywić całą Europę. Rosję wyżywić może praca i zasiewy, lecz nie złoto, oddane w ręce oszalałej władzy.

Pomimo to, czynniki kierownicze nie są zadowolone z otrzymanych rezultatów.

„Całość rekwiwycji — czytamy w „Izwestjach“ — w kościołach całej Sowietkiej Republiki przyniosła zaledwie 23997 pudów srebra. Cyfra ta jest wprost śmieszna“.

Zbiory są obfitsze w tych okolicach, gdzie opór, płynący z pobudek wjary, jest słabiej stawiany. Bywają obwody, gdzie duchowieństwo z własnej inicjatywy przynosi ofiary złe bronieni przez swoich parafian, popi odają skarby dla ratowania życia.

Wynika stąd jasno, że należy zwalczać wiarę, ponieważ zaś to, co się dzieje w Mo-

skwie, ściąga na siebie uwagę całego kraju przeto w samej stolicy carów, w tym Kremlu, gdzie duszpasterze wszechrosyjscy przychodzą po święcenia kapłańskie muszą dziś sjejsi władcy Rosji zadać śmiertelne ciosy prawosławiu.

Przedewszystkiem, jako wstęp, zgromadzi się dzieci wokół specjalnego rodzaju choinek.

„Choinka — pisała „Prawda“ — będzie przystrojona w gwiazdy pięcioramienne (godło Sowietów), postacie żołnierzy czerwonej armii i w szubienice, na których wisieć będą wrogowie klasy robotniczej.“

Na zakończenie wieczoru rozdane będą podarunki dzieciom, które mają być noworoczne i ucharakteryzowane, by wyobrażać różne momenty życia rewolucyjnego i politycznego.

Dziecko, przebrane za Entente otrzyma w upominku wielka kość do której dołączony będzie napis z życzeniem: „Obys się na udławiała“.

Dziecko, wyobrażające zwolennika nowej polityki ekonomicznej... otrzyma figę — symbolanta potężne uderzenie pięścią bolszewicką.

Nazajutrz pałace i cerkwie na Czerwonym Placu patrzeć musiały na pochód, różniący się wielce od tych, na które spoglądały w ciągu stuleci. Przedstawicie sobie ponury dzień zimowy Czerwony Plac ozdobiony chorągiewkami i tekturowymi figurami, wyobrażającymi tematy religijne. Napisy głosiły: „Religia, jak opium, usypia lud“ — „Człowiek stworzył Boga, a nie po dobieństwo swoje“ i t. d.

Dalej ciągnie się nieskończony sznur wołów, masek, tłumy wszelakiego i statystów, przypominających księży katolickich i opów w szatach liturgicznych, którzy usiłują ośmieszyć obrządek religijny. Szeręgi młodzieńców na narciach, rozstawionych w dwa rzędy, trzymają czerwona tablicę z napisem:

Religia jest godłem śmierci.  
Sport jest godłem do życia.  
Gdy pochód dotarł do placu Aleksandra, noc już zapadła. Czekal przygotowany stos. Bogowie, wyrzucony na śnieg, oddany został na pastwę płomieni, a młodzież, śpiewając wesoło, puściła się w tany naokoło szwedzkiego tego ocalenia. Poczem tłum rozproszył się w ciemnościach lodowatej nocy.

U nas, ani nigdzie na zachodzie nie po dołnego nie mogłoby mieć miejsca. Podobny obraz łączący w sobie sarkazm, obłęd i rozpacz świadczy o głębokim zachwianiu równowagi umysłowej i nasuwa trwożne przypuszczenie, czy czasem rozprzeżenie to nie jest czemś nieuleczalnym i nieuniknionym u ludu, podlegającemu pełnemu przeciwieństwu klimatów: w zimie noc 24-godzinna, poczem lato z niekończącym się dnem. Po mrozach szalonych, skwar nie do zniesienia.

Czy naród ten da kiedykolwiek cywilizacji co innego, prócz muzyków, poetów — marzycieli, podlegających halucynacjom i szarży i kwiożerecznych mężów stanu?

**Światła.**

**FIGIEL OBLAKANEGO.**

Ś Oblakaniec nazwiskiem Ferdynand Prybil, na bawił Wiedeńczyków niemałej uciechy, a tamtejszą policję kłopotu i zmartwienia.

Prybil podał do kilku wiedeńskich piśm następujący anon: „Wszyscy bezrobotni otrzymają natychmiastowe zajęcia. Zgłaszać się należy pod adresem...“

Jakoż cała chmura poszukujących pracy stawiła się na miejscu oznaczonym. Wtedy p. Ferdynand Prybil wręczył im stosy proklamacji i rozkazał rozdać je przechodniom ulicznym w wielu punktach Wiednia. Proklamacje były anonimowe, nie podana też była drukarnia która je drukowała.

Treść proklamacji brzmiała dosyć dziwnie. „Zbudźcie się! Powstańcie! Dzisiaj rozpoczyna się rewolucja światowa! Niech każdy wylegnie na ulicę uzbrojony w miarę swej możliwości. Ci, co nie mają innej broni, niechaj zaborą przynajmniej nóż kuchenny.“

Każde ostrze przyda się na tyranów. Rozkazujcie, aby kobiety i mężczyźni od 19-43 roku życia obsadzili natychmiast odwachy, budynki urzędowe i komisariaty policji. Nastal wielki dzień pomsty“.

Proklamacje te rozdawali bezrobotni na ulicach miasta przez kilka godzin, aż dopiero ktoś z

przechodniów zwrócił uwagę na niewłaściwość tego rodzaju kolportażu i zaczęto konfiskować odezwy.

**WSPÓŁCZESNY SALON U FRYZJERA.**

§ Przed kilku dniami zjechał przed wspaniały dom towarowy w centrum Nowego Yorku pyszny automobil z którego wysiadła bardzo elegancka dama.

Po pięćdziesięciu dniach pobyciu w sklepie nagromadziły się pudła i pakiety, które służba odniosła do automobilu. Gdy przyszło do płacenia, dama oświadczyła, że nie ma pieniędzy przy sobie i równocześnie poprosiła kierownika sklepu, ażeby wysłał z nią do zakładu jej męża jednego ze swych subiektów po odbiór pieniędzy. Pani i towarzyszyk wsiadli do automobilu i zjechali przed elegancki sklep fryzjerski, do którego weszła owa dama wraz z subiektem. Zaledwie ten zjawił się w sklepie, chwyciło go dwóch pomocników fryzjera, wciągnęło w krzesło i przytrzymało, podczas gdy trzeci szybko zaczął mu ostrzygać jego bujną czuprynę. Wszystkie jego protesty były daremne. Poszczono go dopiero wtedy, gdy jego głowa stała się gładka jak kula bilardowa. Dama tym czasem znikła.

Teraz dopiero wyjaśniła się cała historia. Elegancka owa dama, zanim poczyniła „zakupy“, przysłała do zakładu fryzjera i oświadczyła, że ma syna, który cierpi na idee fixe, mianowicie nie pozwala sobie w żaden sposób na obcięcie włosów, zalecone mu przez lekarza. Prosiła więc fryzjera o udzielenie jej pomocy... Ten podstęp naraził magazyna na bardzo poważne straty.

**ANKIETA W SPRAWIE FLIRTU.**

§ Nowojorski Instytut higieny socjalnej wpadł na osobliwy pomysł zupełnie poważnej ankiety w sprawie... flirtu. I w tym celu rozesał 5000 kwestionariuszy do kobiet zamężnych, z zapytaniami: czy czują się szczęśliwymi w małżeństwie, czy młodzi ludzie wierają jeszcze na nie siłę, przyciągającą, oraz jak dalece flirtowały przed ślubem? Do studentek zaś wysłano także 5000 kwestionariuszy z zapytaniami: w jakim wieku zaczęły flirtować, jaki wpływ miał flirt na ich charakter i dlaczego dotąd nie wyszły za mąż?

Zaledwie 1000 kobiet zamężnych dało na ten kwestionariusz odpowiedź. Z nich tylko 208 zasłubiła mężczyznę, z którym uprawiała flirt, jako panay, 319 oświadczyło, że nie flirtowały, 50 — zapewniło, że nie posunęły się we flirtcie dalej niż do całusa (!), 335 wyszło za mąż nie z tych, z którymi flirtowały itd.

Studentki okazały się skwapliwszemi do odpowiedzi, których ogółem nadesłały 5000. Z nich zaledwie jedna zaznaczyła, że poczuła się nieszczęśliwą z powodu flirtu, jaki 4200 jej koleżanek rozpoczęło już przed skończonym 16-ym rokiem życia (!). Na zapytanie, dlaczego dotąd nie wyszły za mąż, odpowiedziało tylko 22 studentki i to całkiem prosto: „ponieważ nikt się im nie oświadczył“.

**ELIKSIR ŻYCIA.**

§ Londyński „Daily Express“ donosi, że pewnego lekarza amerykańskiego jest na drodze do odkrycia eliksiru życia, który zupełnie w całości odmładza mężczyzn, stosowaną, rzekomo, z powodzeniem przez dra Steinacha i dra Woroncowa.

Lekarze ci już lat 15 utrzymują przy życiu serce, wyjęte z kury, w płynie, odnowianym co dwa lata. Do tego płynu, którego skład chemiczny jest tajemnicą owych lekarzy, dodają oni trochę krwi młodej kury, ponieważ znajduje się w niej substancja, potrzebna do konserwacji serca, a której to substancji we krwi starych kur niema.

Wzmiankowany lekarz zapewnia, że po bliższym zbadaniu tej substancji uda się im wynaleźć środek, który jeżeli nie usunie konieczności umierania, to w każdym razie będzie mógł ludzi przez długie bardzo lata utrzymywać w pełni sił i zdrowia.

Gdyby powyższa wiadomość nie pochodziła z Ameryki, można by czynić sobie jakieś nadzieje przy dłużaniu życia, ale wobec tego, że Ameryka tyle już wychodziła „kaczek“ dziennikarskich, trzeba przedwopodobnie i powyższą wiadomość do ich stada zaliczyć.

**Warszawska giełda oficjalnie**

<b>GOTÓWKA.</b>	
Dolary	6250000
Korony austr.	80
<b>CZEKI.</b>	
Belgia	280000—2750000
Londyn	27300000—27157000
Nowy Jork	6250000
Paryż	314000—313750
Praga	183250—183000
Szwajcaria	1095000—1094000
Wiedeń	88
Włochy	272000—271750
Tendencja mocna.	
<b>AKCJE.</b>	
Bank Dyskontowy	6000—7000
Bank dla H. i Prz.	2250—1650—2750
Bank Handlowy P.	4100
Bank Zachodni	3500—4200 VI em. 3800
Bank Ziemiński Kred.	1700—2000
Bank Zw. Spółek	7000—6500
Bank Handlowy	5500—6500
Bank Przem. Lwów	900—1050—1025



Bank Wł. Pryw. 273  
 Bank Powsz. Kred. 250  
 Bank Zw. Ziemi 410  
 Cerata 350—425—410  
 Kłewski 7000—7500—7250  
 Spiess 2000  
 Chodorów 2500  
 Częstocice 5750 (1) 6—8—7250  
 Gosławice 4000 VI em. 3600  
 Cukier 13500—11500—11750  
 Drzewo 1050—1075—1060  
 Węgiel 12300—13500—13400 (1)  
 Ceglanski 1900—2225—2100  
 Lilpop 1675—2—1900  
 Norblin 1650—1900 (1) 1800—1850 (2)  
 Ortwein 725—700—725  
 Parowozw 890—1400  
 Rohn 1050  
 Rudzki 3700—3900 (1) 3700—4100 (213)  
 Szychodniów 3500—4200—3500  
 Unia 19500—20500—29250  
 Flotno 1250  
 Bednawski 1400—1500

Jablkowscy 425—410  
 Skóry 200  
 Żegluga 400—355—400 VII em. 375—345  
 Cmielów 1750—2300—2250  
 P. T. E. 340—450 bez praw  
 Haberbusch 7350—7000—7550  
 Herbata V em. 200—210  
 Mirków 5150—5500  
 Nafta 950—990—950  
 Rylscy 265—300  
 Siła i Światło 1400—1950—1875  
 Spirytus 8500—9050  
 Konopie 900—1250 V i VI em. 800—1400  
 Polski Lloyd 500—450—600  
 Sole potasowe 10000  
 Leszczyński 9000—9500  
 Puls 625—675—660  
 Wildt 900—1100  
 Czernsk 1500—2100—1900  
 Firlej 500—550  
 Michałow 3800—3500—3600  
 Łazy 360—450

Fitzner 13—14750  
 Modrzejów 18—17 (1) 19 1 pół—22 1 pół—207750  
 Ostrowiec 29—31—30500  
 Pocisk 2200—1400—1375  
 Starachowice 6650—7200  
 Ursus 4000—6250—550  
 Fabryka maszyn 1175  
 Żytdarów 550—600—585  
 Belpol 120  
 Hurt 600  
 Syndykat 450  
 Zach. Tow. dla H. i P. 300—320  
 Elektryczność 3700—4400—4300  
 Brown-Bowery 3—3250  
 Korek 175—300  
 Kluczew 1900—2250—2200  
 Maryn 1600  
 Przem. N. 1425  
 Nobel 1900—2—1975 VI em. 1750—1925  
 THT. 4000  
 Tkanina 170—180—170  
 Tendencja mocna.

**Na raty i za gotówkę**

suknie, bluzki, płaszcze.

Obuwie męskie i damskie.

— Poleca —

**Chrześcijański Dom Ubiorów**

**A. CABANEK**

ul. Namińskowska 49. — Filia ul. Piłkowska 275

**Potrzebni chłopcy z kaucją**

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do administr. „Rozwoju”

**Kupię nieużytki**

od majątku lub miejskie

Oferty pod „Aktu” w administracji „Rozwoju”

**SALA FILHARMONJI**

Poniedziałek, dnia 31 grudnia od godz. 8-ej do godz. 11-ej wiecz. odbędzie się

**Wielki Koncert Sylwestrowy**

Wykonawcy programu

**Jadwiga Smosarska**

Najwybitniejsza polska gwiazda śpiewowa i główna bohaterka „Tajemnicy przystanku tramwajowego” oraz „Niewolnicy miłości”

oraz znani artyści warszawscy

**W. Dobesz-Markowska**

**Anna Bekoffi, Józef Sandecki.**

Przy fortepianie: Dyr. TEODOR RYDER.

Szczegóły o programach. — Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji od g. 10—11-ej oraz od g. 3—4-ej.

2975-b

**Dr. med. Z. OLC**

chor. skórne i wener.

ul. Andrzeja 8 3.

przyjm. od 11—1 i pół i od 5 i pół do 8. (2092s)

**Kupuję**

2824  
 placę 200 proc. drożej za brylanty, złoto, srebro i biżuterję, żęby sztuczne, garderobę i szale czarne. Zachodnia 32, naprzeciw lombarda, i p., L. Milich.

**Kierownik**

obeznany z branżą manufak.

potrzebny do interesu hurtowo-detalicznego na wyjazd. Miejszkanie dla kowalera zapewnione. Oferty z podaniem referencji i warunków pod „M. M.” do admin. niniejszego pisma. 2880b

**Wakuje posada**

woznego, mieszkanie, światło, opał z małą rodziną, wzamian za mieszkanie w śródmieściu. Oferty do Rozwoju z adresem pod „Posada” 2887s1

**Potrzebna**

starsza kobieta, do zajęcia się gospodarstwem domowym. Zgłaszać się od 4 do 6-ej pp. Namińskowskiego 14. P. Fabjanek 2892s3

**Zgubiono**

książeczkę zwolnienia z wojska na imię Ignacego Adamiaka wydaną w Łowiczu oraz inne dokumenty. Upraszam znaleźć o zwroczenie za nagrodą Łódź, Dębnowska 33 Dybowski. 2896s

**Drobne ogłoszenia**

upne i sprzedaż:

**A! A! A!** Obrączki ślubne w szkiełkach fasonu, pierścionki, kolczyki z gwarancją za złoto, zegary, zegarki, platery duży wybór Jan Piłcocki Brzezińska 10 7511-6

**A! A!** Kupię meble, dywany, futra, garderobę masywną do zycia. Placę najlepiej Łazienki Benedykta 29 m. 13 7573-2

**MOJE PISEMKO**

Tygodnik obrazkowy dla dzieci pod redakcją

Marji Buyno-Arctowej.

Miesięcznik w cenie 1.10 (mnożnik księg.)

Księgarnia M. Arcta, Warszawa, Nowy Świat 85. 24730

**A! M** Meble szafy, łóżka, stół, krzesła sprzedaje Kaczorowski Złotowska 85 7784-1

**MOTOCYKL** „Humber” (angielski) 1 1/2 HP. 1-o cylindrowy na chodzie Okezyjnie do sprzedania Piotrkowska 92, u fryzjera. 7785-1

Skóra krajowa, zagraniczna, prawidółka oraz wszelkie przybory szewskie. Sienkiewicza 25. 7759-1

Plantyna, fortepiany nowe zagraniczne i krajowe, poleca Chodkowski Sienkiewicza 25 7760-1

Sprzedam szalę sklepowa. Wiadomość: Rzgowska. N. 73, u gospodarza. 7794-2

Sklep spożywczy sprzedam zaraz z powodu zmiany interesu. Katna 58. 7800-3

Odstąpię pokój w Nowym Złotule 2 kilometry od Łodzi, lub sprzedam dom murowany. Wiadomość Koziny Włodzimierska 25, Werner. 7798-5

**Różne:**

**A! A- N** raty! Najodpowiedniejsze podarunek wiodzkowe w lokelowizne na każdy gust, w najodpowiedniejszych warunkach Leon Rubaszkin Kilińskiego 40 7633-6

Potrzebny chłopak na posługi do gospodarstwa. Brzezińska 7783-1

Potrzebny wspólnik do piekarni z kapitałem od 2 do 3 miliardów marek. Oferty do Rozwoju pod „Wspólnik” 7795-5

Dziewczynkę 7-miesięczną oddam na własność. Cegielnia na 50, wiadomość u dozorczy. 7787-5

Szofera mechanika do prowadzenia motoru naftowego i samochodu poszukuje Zakrzewski Poddebice. 7789-1

Kucharki dozorze gotujące, poszukuje Zakrzewski Poddebice. 7789-1

Ogrodnik z dobrymi świadectwami potrzebny Poddebice. Zakrzewski. 7790-1

Przybląkał się pies wziel w brązowe łaty, ma 2 znaki. Gubernatorska 5 miesz. 19 7792-2

Przybląkał się pies duży żółty, uszy kłapiaste. Lućmierska N. 23, u dozorczy. 7795-3

potrzebne panienci zdolne do zawijania cukierek od lat 14 do 18. Piotrkowska 197. St. Karczewski. 7801-2

Zgubiono dwudziestego piątego grudnia gradnia lisa na Karola albo Pańskiej. Znalazcę wynagrodzę Pańska 85, Kłobowska 7798-2

Przybląkał się pies wilczej rasie odebrać można za zrotem kosztów u p. Adama Hausera Rokicińska 10 7799-5

Szofer-mechanik poszukuje posady na samochód lub do warsztatu, Łaskawe oferty Dąbrowska 13, Stempak Jan. 7797-5

**Zgubione dokumenty**

Wianiewski Stanisław zgubił paszport polski, metrykę urodz. wvd. z gm. Mazew i kartę bezterminowego urloca wydaną w P. K. U. Kutno 7787-5

Chudziński Mieczysław zgubił kartę z komisji przeglądowej wydaną w Łodzi 7791-1

**Cena ogłoszeń:** Pzed tekstem i w tekście 60.000 mk., za tekstem 45.000 mk., zwyczajnie 25.000 mk., wśród droższych 35.000 mk., nekrologi 45.000 mk., za 2-3 linijki 10.000 mk., najmniejsze ogłoszenie 120.000. Ogłoszenia zamieszczone przed tekstem i w tekście 15 gr. za mil. stronica 3 lamy, zwyczajnie 3 gr. za wiersz 5 lamów. Latelkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 6-ej po 6-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Złoczku u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa